



Mimo sukcesów w dziedzinie naukowej Edyta Stein postanowiła wstąpić do klasztoru, by swoje życie poświęcić Bogu, którego odnalazła po długich latach poszukiwań i niewiary... Tęsknota do prawdy

Edyta Stein, później s. Teresa od Krzyża, urodziła się w 1891 roku we Wrocławiu (dziś Polska). Była 11. dzieckiem głęboko wierzących Żydów. W wieku dwóch lat straciła ojca. Od tego czasu troska o dużą rodzinę w całości przeszła na matkę, kobietę mądrą i mocno przywiązaną do tradycji swojego narodu.

Będąc nastolatką, Edyta – osoba niezależna, o błyskotliwej inteligencji – porzuciła wiarę, w której została wychowana, gdyż nie dawała jej pewności Bożej opieki. Ta decyzja skłoniła dziewczynę do jeszcze bardziej gorliwego poszukiwania prawdy. Studiowała filozofię, fenomenologię, psychologię. Pracowała nad własnymi dziełami pod nadzorem najwybitniejszych umysłów humanistycznych tamtych czasów. Robiła karierę naukową, co dla kobiety wtedy było zjawiskiem dość rzadkim. † Z powodu wybuchu I wojny światowej Edyta musiała przerwać studia. Ze współczucia do udręk innych udała się na front. Służyła bliźnim jako siostra Czerwonego Krzyża – opiekowała się osobami cierpiącymi na choroby zakaźne. Głęboko przeżywała śmierć młodych ludzi. Ta empatia z czasem pozwoliła Edycie odkryć fenomen religijny.

Jednak pierwsze, najbardziej jawne spotkanie kobiety z Chrystusem odbyło się kilka lat później, w cichej bibliotece domowej jej bliskich przyjaciół. Ten przełamujący moment przyszła święta wspominała z wielkim wzruszeniem: „Wzięłam pierwszą książkę, która wpadła mi w ręce. Był to wielki autobiograficzny tom pod tytułem «Życie św. Teresy z Avila». Zaczęłam czytać. Wkrótce lektura tak mnie pochłonęła, że nie mogłam jej przerwać. Gdy zamknęłam książkę, powiedziałam sobie: Oto jest prawda!”. Edyta czytała przez całą noc, a rano udała się do miasta, aby kupić katechizm i mszałik. Przestudiowała go dogłębnie i po kilku dniach poszła na

pierwszą w swoim życiu Mszę św.

Dotarcie do światła



Po bliższym poznaniu Pana Jezusa Edyta postanowiła przyjąć chrzest. Swoim przykładem pociągnęła siostrę Różę. Choć przejście na inną wiarę skutkowało rozdarciem w rodzinie, której trudno było zrozumieć tę decyzję, nie oznaczało dla Edyty zerwania więzów z narodem żydowskim. Twierdziła, że właśnie teraz, gdy powróciła do Boga, poczuła się znów Żydówką. Była świadoma, że przynależy do Chrystusa nie tylko duchowo, lecz także poprzez więzy krwi.

Wgłębiając się w lektury i praktyki religijne, kobieta kontynuowała działalność pedagogiczną. Jednak teraz starała się łączyć naukę z wiarą. Na przykład, prowadziła bardzo wnikliwe studia nad spuścizną św. Tomasza z Akwinu, starając się wyjaśnić pewne elementy jego mistyki za pomocą metody fenomenologicznej. Często była proszona o wygłaszanie wykładów przy różnych okazjach i na konferencjach. Prowadziła kursy szkoleniowe, pisała artykuły, brała udział w dyskusjach radiowych. Wszystko się zmieniło, gdy władzę objął Hitler, który zabronił Żydom zajmować jakiekolwiek stanowiska społeczne.

Edyta musiała się wycofać z życia publicznego. Nic już nie trzymało jej w świecie, więc postanowiła wstąpić do zakonu karmelitańskiego w Kolonii (Niemcy).

Na opiekunów duchowych wybrała sobie św. Teresę z Avili i św. Jana od Krzyża, przyjmując we wspólnocie imię stanowiące połączenie obu autorytetów – Teresa od Krzyża.

Za kłauzurą żyła pokornie, jak wszystkie inne siostry. W klasztorze nic nie wiadano o jej sławie i erudycji. Jednak przełożeni stwierdzili, że zakonnica powinna kontynuować swoją działalność naukową. W 1938 roku ze względu na nasilenie reżimu nazistowskiego s. Teresa, zdając sobie sprawę, że jej żydowskie pochodzenie może stanowić zagrożenie dla klasztoru, przeniosła się do Holandii.

„Witaj Krzyżu!”

Po czterech latach mniej więcej bezpiecznego życia zakonnicy w holenderskim mieście Echt do drzwi miejscowego klasztoru zapukało gestapo. S. Teresa wraz ze współsiostrami modliła się wtedy w kaplicy. W ciągu pięciu minut powinna była się zgłosić razem ze swoją siostrą Różą, aby z innymi Żydami, którzy przyjęli chrześcijaństwo, udać się do obozu koncentracyjnego. Była to zemsta nazistów za pismo holenderskich biskupów katolickich protestujących przeciwko prześladowaniom i deportacjom przedstawicieli narodu wybranego.

List został odczytany we wszystkich świątyniach kraju.

Ostatnie słowa s. Teresy, które słyszały zakonnice, były skierowane do przestraszonej Róży: „Chodź, idziemy cierpieć za nasz lud”. W krótkim czasie przełożona otrzymała od siostry telegram, w którym była proszona o zaniechanie starań podjętych w celu uwolnienia zakonnicy: „Nie można nabyć wiedzy Krzyża inaczej, jak tylko podejmując naprawdę ciężar Krzyża. Miałam co do tego wewnętrzne przekonanie i powiedziałam sobie w głębi mojego serca: witaj Krzyżu, moja jedyna nadziejo”.

Rankiem 7 sierpnia 1942 roku 987 osób transportowano do obozu w Oświęcimiu. Po dwóch dniach s. Teresa od Krzyża wraz ze swoją siostrą Różą i wieloma innymi synami i córkami narodu żydowskiego została zagazowana.

Pamięć w Kościele

Edyta Stein jest pierwszą Żydówką, która przeszła na katolicyzm i została wyniesiona na ołtarze. Kanonizował ją 11 października 1998 roku papież Jan Paweł II. Ojciec Święty ogłosił świętą patronką Europy z myślą o szczególnej opiece kobiety nad tą częścią świata oraz nad ludźmi, którzy najbardziej ucierpieli podczas II wojny światowej. Rocznicą śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża jest w Kościele katolickim dzień modlitw za ofiary Holokaustu.

Boże, dziękujemy Ci za ~~Twoje~~ talenty, których udzieliłeś swojej służebnicy, Edycie Stein, S